

latarnie patrzą chłodnym blaskiem czy mroku ulic świt nie spłoszył

nim z kropli nocy się wyłoni pijana deszczem miejska zjawia

wdeptując lustra kałuż w chodnik ciężko unosi brudne stopy

a mokra rozpacz przemijania z głodu nie może przestać padać

martwa legenda głuchej ciszy zmyślona wizja pustki strachu

liząc cieniami lepkie ściany rzuca kamienie w letarg mroku

ból wycinając z mgły ornament zamienia w błoto upływ czasu

bramy są puste a w powietrzu wciąż wisi sucha warstwa opium

przestrzeń zamknięta wonią moczu przytłacza wszechświat wyobraźni

i nie zostawia miejsca ciszy gdy płucze rynny z resztek blachy

deszcz bez ustanku leje wodę i chociaż w mieście się już zbłąźnił

chce mieć na polach drugą szansę twierdząc że ma na suszę haczyk

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 21.06.2020 07:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.